

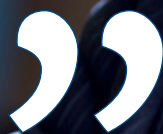


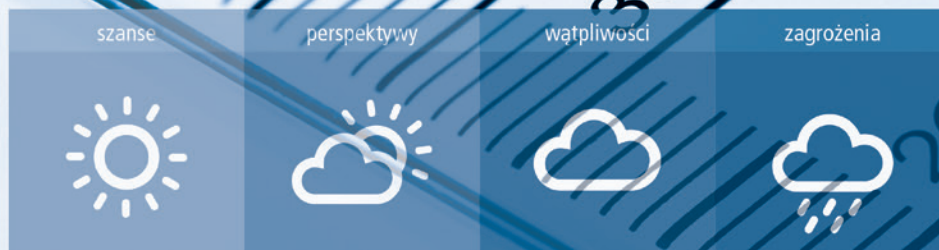
Termometr Inwestycyjny 21 czerwca 2016 r.

Jeśli Wielka Brytania zostanie w UE, rynki odreagują – Zbigniew Jakubowski, Wiceprezes Zarządu Union Investment TFI, prognozuje zachowanie globalnych rynków finansowych w zależności od rozstrzygnięcia referendum w Wielkiej Brytanii

Jeżeli wynik referendum w Wielkiej Brytanii okaże się pozytywny, spodziewam się dość sporego odreagowania na giełdach europejskich i na rynkach wschodzących – również w Polsce.

Zbigniew Jakubowski
Wiceprezes Zarządu





W piątek 24 czerwca ok. 6.00 rano powinniśmy poznać wstępne wyniki referendum w Wielkiej Brytanii. Założmy, że Brytyjczycy zagłosują za pozostaniem w Unii Europejskiej. Jak rynki finansowe mogą zareagować na tę wiadomość?

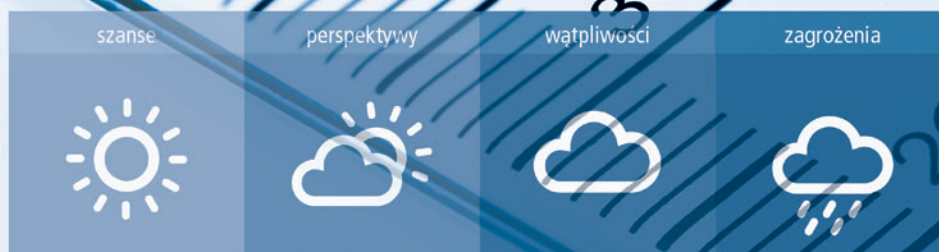
Jeżeli wynik referendum w Wielkiej Brytanii okaże się pozytywny, spodziewam się dość sporego odreagowania na giełdach europejskich i na rynkach wschodzących – również w Polsce. W dłuższym horyzoncie, gdy pierwsze emocje opadną, oczekuję jedynie lekkiego wzrostu na rynkach finansowych. W części obligacyjnej spodziewam się przepływu kapitału z rynków bazowych (np. Niemiec) w kierunku krajów peryferyjnych strefy euro i rynków wschodzących. Także polskie papiery rządowe powinny wówczas zyskiwać. Przewiduję ponadto spore zainteresowanie obligacjami korporacyjnymi w Polsce i na świecie. Zarówno obligacje high yield, jak i te z ratingiem inwestycyjnym powinny przynieść inwestorom zysk. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że silną pozytywną reakcję inwestorów na pozostanie Wielkiej Brytanii w UE może tłumaczyć słabsza kondycja światowej gospodarki.

Powinniśmy się obawiać o światową gospodarkę?

Tempo wzrostu na świecie ulega obniżeniu. Poza tym znajdujemy się w późnej fazie cyklu gospodarczego. Jeśli w USA w końcu dojdzie do recesji, odbije się to negatywnie także na innych krajach. Kluczową niewiadomą dla globalnej koniunktury jest to, czy tempo wzrostu chińskiej gospodarki zatrzyma na poziomie 6% czy też niżej. Niepewność w tym względzie rodzi dodatkowo dewaluacja juana.

Wspomniał Pan o lepszym zachowaniu warszawskiej giełdy. Czy globalna euforia przyćmi lokalne problemy?

Zakładam, że kapitał powróci na GPW, ale nie na długo. W Polsce głównym powodem spadków na rynku akcji jest niepewność. Do rozstrzygnięcia jest kilka kwestii politycznych. Rząd musi jak najszybciej rozwiązać problem kredytów we frankach szwajcarskich. Do tego czasu sektor bankowy będzie pod presją, a wraz z nim cały indeks WIG20. Inwestorzy są też zaniepokojeni sytuacją w innych dużych spółkach z udziałem Skarbu Państwa – energetycznych i wydobywczych. Dla polskich akcji istotne będą dalsze propozycje rządzących w kwestii wieku emerytalnego i dalszego istnienia OFE oraz przedstawienie zachęt do długoterminowego oszczędzania również w kontekście rozwiązań dotyczących indywidualnego bądź zbiorowego oszczędzania na emeryturę. Gdy te znaki zapytania znikną, warszawska giełda ponownie może się stać atrakcyjnym miejscem dla inwestorów.



Załóżmy teraz, że Brytyjczycy zagłosują za Brexitem. Co wtedy?

W przypadku Brexitu spodziewam się ucieczki inwestorów od aktywów ryzykownych. Wyprzedaż dotknie zarówno akcje – szczególnie na rynkach wschodzących – jak i obligacje. Silnej przeceny spodziewam się na obligacjach rządowych z krajów tzw. PIGS, czyli w Portugalii, Grecji, Hiszpanii i we Włoszech. Oczekuję także dalszego spadku rentowności (wzrostu cen) obligacji na rynkach bazowych. Pomimo że rentowność 10-letnich papierów niemieckich jest już ujemna, dla części inwestorów będzie to rozsądna alternatywa na rozchwianym rynku. Ponadto osłabi się funt, a umocnią waluty uważane za bezpieczne przystanie – dolar amerykański, frank szwajcarski i jen.